

[Czy wiesz, że możesz wydrukować ten artykuł do 5 razy taniej? Sprawdź na www.kosztydruku.pl](http://www.kosztydruku.pl)

Koniec z ponowną rejestracją zagranicznych samochodów

Unia zamierza wprowadzić procedurę wzajemnego uznawania rejestracji aut pochodzących z innego państwa. Branża ma wątpliwości, ale prawnicy zachęcają do dalszych uproszczeń

Przy rejestracji pojazdu sprowadzonego z innego kraju Unii Europejskiej dane na jego temat będą automatycznie uznawane przez organy drugiego państwa. Oznacza to również, że auto, które nie przeszło przeglądu technicznego i nie zostało dopuszczone do ruchu np. w Niemczech, nie będzie mogło być ponownie zarejestrowane w Polsce. 15 kwietnia europarlament zgłasza nad przyjęciem rozporządzenia w sprawie uproszczenia przenoszenia w ramach jednolitego rynku pojazdów silnikowych zarejestrowanych w innym państwie członkowskim.

Jeśli propozycje zmian zostaną przyjęte, nie będzie trzeba przeprowadzać kolejnego przeglądu technicznego, czy tłumaczyć obcojęzycznych dokumentów. Gdy projekt zatwierdzi również Rada, nowe reguły zaczną obowiązywać w ciągu 3 lat od wejścia w życie rozporządzenia.

Wzajemne uznawanie

Uproszczone procedury będą się odnosiły nie tylko do obywateli, ale również do przedsiębiorstw. Dzięki nowym zasadom czas i pieniądze mają oszczędzić także organy rejestrowe. Jednak branża motoryzacyjna widzi problem w obniżeniu jakości badań technicznych.

– W zależności od kraju, w którym wykonywany jest przegląd, poddany mu pojazd musi spełniać różne wymogi. Nie można nakazywać państwom uznawania dokumentów, które nie zapewniają przynajmniej takiego samego poziomu jakości, jak w ich kraju – twierdzi Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego.

Producenci optują za tym, by najpierw doprowadzić do porównywalnego standardu przeglądów.

Zmiany nie oznaczają jednak, że właściwe organy nie będą mogły odmówić rejestracji samochodu: będzie wolno im to zrobić w uzasadnionych przypadkach.

– Założenie, że państwo może odmówić rejestracji auta zniszczonego, jest jak najbardziej słuszne, tak samo, gdy pojazd jest poważnie uszkodzony lub kradziony. Pojawia się jednak wątpliwość, na ile ten mechanizm będzie szczelny – zauważa Adam Jasiński, prawnik specjalizujący się w przepisach prawa drogowego.

Legislatorzy chcą także wyeliminować praktykę niektórych przedsiębiorstw rejestrujących pojazdy w innych krajach ze względu na niższe podatki bądź łagodniejsze kryteria przeprowadzania przeglądów technicznych. Decydujące ma być miejsce zamieszkania bądź siedziba firmy.

Pełna informatyzacja

Aby uprościć wprowadzenie systemu, zaproponowano, by użyć w tym celu istniejącego już – Eucaris. Służy on do wymiany danych na temat pojazdów, praw jazdy oraz polis ubezpieczeniowych. Krąg podmiotów korzystających z bazy zostałby poszerzony o urzędy właściwe do spraw rejestracji aut.

– Trzeba jednak zapewnić bezpieczeństwo przesyłanych informacji i wprowadzić system zapobiegający fałszowaniu tych przekazów – akcentuje prof. Ryszard Stefański z Uczelni Łazarskiego.

– Obecnie nie sposób mówić o ochronie przed rejestracją aut kradzionych. Rzeczywiście, istnieje system informatyczny Schengen, za pomocą którego np. policja może sprawdzić, czy nabyte auto nie pochodzi z kradzieży. Nie zapewnia on jednak informacji o wszystkich pojazdach. Dostęp do systemu mają też tylko organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, w tym służby graniczne, celne i policyjne – wskazuje mecenas Jarosław Szczepaniak, adwokat w kancelarii Derdzikowski, Szczepaniak, Jakubiec Adwokacka Spółka Partnerska.

Przeciwko fałszerstwom

Jedna z poprawek do preambuły rozporządzenia stanowi, że „należy położyć szczególny nacisk na rozwiązanie problemu fałszowania drogomierzy (przekręcania liczników – red.) oraz na wpływ tego fałszowania na zaufanie konsumentów w handlu transgranicznym, a także na wpływ procedury na bezpieczeństwo drogowe”. Jak wskazuje Jasiński, pojawia się tu jednak zasadnicze pytanie – na ile ten postulat zostanie zrealizowany w praktyce.

– Szacuje się, że ogromna większość pojazdów importowanych ma cofane liczniki i ukrywaną powypadkową historię auta. Potencjalny kupujący ma ograniczone możliwości sprawdzenia wiarygodności tych informacji. Prawo powinno wymusić wprowadzenie we wszystkich państwach ewidencji, w których odnotowywane byłyby stany liczników przy każdym przeglądzie, jak również wszelkie naprawy powypadkowe. Informacje te powinny być ogólnie dostępne przez internet po wpisaniu numeru VIN – zauważa prawnik.

W Polsce trwają właśnie prace nad nowelizacją przepisów drogowych, które wprowadzą e-usługę, umożliwiającą takie właśnie sprawdzenie auta (patrz: ramka). Każdy będzie miał dostęp do historii pojazdu przez internet. Wystarczające będzie podanie numeru VIN, daty pierwszej rejestracji i numeru rejestracyjnego. Polskie przepisy nie pozwolą jednak na sprawdzenie parametrów używanych samochodów zarejestrowanych za granicą. Proponowany przez europarlament system ma mieć zasięg międzynarodowy.

– Baza powinna być zunifikowana w taki sposób, aby przeciętny obywatel jednego państwa bez większego problemu odczytywał informacje o pojeździe pochodzącym z importu, a więc z bazy zagranicznej. Nie znajduję żadnego racjonalnego uzasadnienia, dla którego niektóre autoryzowane serwisy pojazdów odmawiają dostępu do danych o przebytej historii napraw pojazdu – podkreśla Jasiński.

Formalności

– Obecne formalności dotyczące rejestracji pojazdów importowanych są o wiele bardziej uciążliwe aniżeli aut krajowych. Wydaje się, że rozporządzenie nieco ułatwi tę procedurę – wskazuje Jasiński.

Obowiązek zarejestrowania w Polsce pojazdu sprowadzonego z innego kraju członkowskiego wynika z prawa o ruchu drogowym (Dz.U. z 1997 r. nr 98, poz. 602 z późn. zm.).

– Zgodnie z art. 71 ustawy właściciel ma na to 30 dni od daty sprowadzenia auta – przypomina mecenas Marcin Rębowski, adwokat prowadzący Kancelarię Adwokacką w Łodzi.

– Sankcja za naruszenie obowiązku rejestracji nie została wprost uregulowana. Pośrednio robi to kodeks wykroczeń (Dz.U. z 1971 r., nr 12, poz. 114 z późn. zm.). Jego przepisy stanowią, iż karze grzywny podlega ten, kto prowadzi na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu pojazd pomimo braku dopuszczenia go do ruchu – wyjaśnia mec. Szczepaniak.

Rozporządzenia unijne są skuteczne bezpośrednio. Dlatego też w przypadku przyjęcia przez organy europejskie aktu w tej formie państwa członkowskie będą musiały dostosować do niego swoje prawo.

Ogromna większość pojazdów z importu ma prawdopodobnie cofane liczniki

Polskie auta sprawdzisz szybciej

Sejm uchwalił zmiany w kodeksie drogowym umożliwiające każdemu łatwy dostęp do Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców w celu sprawdzenia historii auta przed zakupem. Przyjęta w piątek ustawa wprowadza też usługę „Bezpieczny autokar”. Dzięki niej rodzice wysyłający dzieci w podróż będą mogli bezpłatnie sprawdzić w internecie dane techniczne autokarów i busów. Wystarczy podać numer rejestracyjny pojazdu. Nieco więcej danych – numer VIN auta, nr rejestracyjny oraz datę pierwszej rejestracji – trzeba będzie podać, by sprawdzić historię auta przed zakupem: czy samochód nie został zgłoszony jako kradziony albo wycofany z ruchu, informacje o badaniach technicznych, liczbie poprzednich właścicieli etc. Teraz ustawą zajmie się Senat.

Jak zarejestrować auto: wymagane dokumenty i opłaty >>

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Artykuł z dnia: 2014-04-07, ostatnia aktualizacja: 2014-04-07 12:02

Autor: Joanna Kowalska

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody Infor Biznes Sp. z o.o.

Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody Infor Biznes Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.